

ZYCIE

TYGODNIK
SPOŁECZNY

PRZEMYSKIE

NR 2 (219) ROK VI 12 STYCZNIA 1972 R. NAKŁAD 10 692 EGZ. CENA 2 ZŁOTE



Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

WYBIERAMY NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ZIEMI PRZEMYSKIEJ

Powracamy do tradycji i rozpisujemy plebiscyt na najlepszych sportowców ziemi przemyskiej w roku 1971. W trzech kolejnych numerach naszego tygodnika (rozpoczynając od bieżącego) zamieścimy nazwiska pretendentów wytypowanych przez macierzyste kluby. Zadaniem czytelników jest wybranie spośród nich 10 uznanych za najlepszych.

Organizatorzy plebiscytu (Zarząd Miejski ZMS, Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz redakcja „Życia”) ufundowali cenne nagrody — nie tylko dla wyróżnionych zawodników, ale także dla czytelników, którzy w terminie do końca stycznia br. nadesłają wypełnione kupony plebiscytowe (do rozlosowania przewidujemy 5 bonów towarowych).

c.d. na str. 2.

I

1 września 1939 roku Niemcy dokonali napadu na Polskę. Po dwu tygodniach walk i jednolitej obronie miasta, 15 września wojska niemieckie zajęły Przemyśl. W wyniku dalszych wydarzeń doszło do podziału miasta na część niemiecką i radziecką. Ten stan rzeczy utrzymał się do 27 czerwca 1941 roku, gdy w wyniku wojny niemiecko-radzieckiej hitlerowcy zajęli prawobrzeżną część Przemyśla.

W 1939 roku na Zasanu został utworzony nowy zarząd miasta, którego burmistrzem mianowali okupanci Ukraińca dr Grzegorz Łuczakowski. Komisarzem miasta został Oberbürgermeister SS — Oberführer Schättenheim, a po jego odwołaniu Oberbürgermeister, dr Hahn. Początkowo Zasanie wchodziło w skład powiatu jarosławskiego, a dopiero od czerwca 1940 roku utworzone zostało decyzją Generalnego Gubernatora Franka miasto Przemyśl Niemiecki (Deutsch Przemyśl) do którego wchodziły oprócz Zasania gromady: Ostrów, Kuńkowce, Buszkowiczki, Żurawica, Przekopana, Buszkowice, część Ujkowic i Bolestraszyce.

Obszar utworzonego miasta wynosił około 6 000 ha, a ludność 61 000. Oblicze miasta pod okupacją niemiecką uległo znacznym zmianom: zostały zamknięte polskie teatry amatorskie, muzea, średnie szkoły, przestała ukazywać się prasa lokalna, rozwiązano wszystkie organizacje kulturalne, społeczne, młodzieżowe itp., jedynie — współpracujący z Niemcami Ukraińcy — uzyskali pewne swobody rozwoju życia kulturalnego i społecznego. Lepsze budynki mieszkalne zajmowano dla potrzeb administracji niemieckiej i volksdeutsche. W planach niemieckich przewidywano zgermanizowanie miasta, wyniszczenie ludności żydowskiej, a następnie wysiedlenie Polaków i Ukraińców. Akcja wyniszczenia ludności trwała od samego początku okupacji. Rozstrzeliwano zakładników, komunistów, wywożono mieszkańców miasta i powiatu na roboty do Niemiec, aresztowano i osadzano w obozach koncentracyjnych. Ten stan rzeczy trwał do wyzwolenia. Z chwilą rozpoczęcia okupacji nie

mieckiej rozwinął się ruch oporu, którego ostrze skierowane było przeciwko okupantowi. Organizacje podziemne dokonywały licznych aktów sabotażu, dywersji, prowadziły szeroko rozwiniętą akcję propagandową.

Wyzwolenie Przemyśla nastąpiło w wyniku operacji lwowsko-sandomierskiej Armii Czerwonej. W walkach trwających od 25

pełnomocnik PKWN, który rozpoczął działalność zmierzającą do skupienia wokół siebie zwolenników PKWN. Stanisław Sykus pojął akcję zmierzającą do zabezpieczenia przed grabieżą pozostałych zakładów przemysłowych, magazynów, sklepów, domów i innego mienia opuszczonego przez Niemców, lub stanowiącego własność Niemców, pań-

ZDZISŁAW KONIECZNY

Z DZIEJÓW POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

do 27 lipca miasto zostaje wyzwolone przez wojska radzieckie i oddziały partyzanckie, które podjęły walkę na Zasanu. Sytuacja była bardzo ciężka, uległy zniszczeniu prawie wszystkie zakłady przemysłowe, elektrownia, wodociągi, liczne budynki mieszkalne, komunikacja między śródmieściem a Zasanem była utrudniona w wyniku zniszczenia przez Niemców mostów. Ogółem straty miasta szacuje się na 415 milionów złotych przedwojennych.

Plany podporządkowanej obozowi londyńskiemu Powiatowej Rady Jedności Narodowej zmierzały do przejęcia władzy i niedopuszczenia, aby dostała się ona w ręce zwolenników Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Skłócona Powiatowa Rada Jedności Narodowej nie mogła jednak wykonać tego zadania, gdyż toczyły się w jej łonie walki o obsadę kierowniczych stanowisk w administracji miasta i powiatu. Praktycznie nie mogła ona podjąć pracy nad zaopatrzeniem ludności w wodę, światło i żywność, której szczególnie braki odczuwało miasto.

Wraz z wyzwoleniem miasta przybył doń Stanisław Sykus —

stwa niemieckiego i zdrajców narodu polskiego. Akcja zabezpieczenia mienia opuszczonego prowadzona była również samorzutnie przez robotników.

WARUNKI POWSTANIA I ROZWOJ PPR

Powiat przemyski był silnym ośrodkiem ruchu robotniczego w okresie międzywojennym. Był on siedzibą Komitetu Okręgowego KPZU oraz PPS. W okresie okupacji hitlerowcy dążyli do likwidacji znanych działaczy ruchu robotniczego, dokonując licznych aresztowań.

Na stawiane dość często pytanie, czy na terenie Przemyśla i powiatu działała w okresie okupacji Polska Partia Robotnicza (PPR), trudno z całą ścisłością odpowiedzieć. Istnieje dokument wywiadu AK mówiący o zbieraniu się komunistów — PPR-owców na Bakońskich, znana jest akcja dokonana przez oddział Gwardii Ludowej w Żurawicy, znany jest również fakt istnienia Obwodu Lwowskiego PPR, który swą działalnością obejmował prawdopodobnie Przemyśl. Dalsze bada-

(Dokończenie na str. 4)

Staraniem rady zakładowej odbyło się spotkanie zarządu WSS „Społem” — Oddział w Przemyślu z rencistami i emerytami, którzy odeszli ze spółdzielni w 1970 lub 1971 r. Za stołem, przy lampce wina zasiadli: Michał Rzym — portier, Leon Bilecki — kasjer

(pracował w spółdzielni 25 lat) Władysław Bosek — piekarz, kierownik piekarni mechanicznej, Jan Opalko — piekarz, Jadwiga Partyka, Ewa Kozyra — pracownice fizyczne, Helena Koperska — kierownik sklepu (pracownik spółdzielni od jej początków),

Jan Babis — piekarz, Jadwiga Grodecka i Maria Szutowicz — kierownicy sklepów, Michał Błażewicz — kierownik sekcji skupu.

Podziękowania za pracę oraz życzenia zdrowia i długich lat życia złożyli emery-

tom: odchodzący w niedługim czasie na emeryturę prezes Paweł Kuczyński, nowy prezes przemyskiego oddziału „Społem”, Jerzy Grochowicz — przewodniczący rady nadzorczej Karol Dębicki oraz przewodniczący rady zakładowej Jan Perenc.

Noworocznym upominkiem i nagrodą za długoletnią pracę były książeczki PKO z wkładem od 2 do 5 tysięcy złotych, a dodatkową, miłą niespodzianką — występy dziecięcego zespołu WSS.

Fot. T. Ziembowska



...za długie lata i zdrowie emerytów, za pomyślny rozwój spółdzielni.



Prezes spółdzielni Jerzy Grochowicz i przewodniczący rady zakładowej Jan Perenc wręczają książeczki PKO.

SENIORZY RODZINY „SPOŁEM”



Miłą niespodzianką były występy dziecięcego zespołu WSS.

Plan gospodarczy i budżet miasta

8 bm, odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której uchwalono plan gospodarczy i budżet miasta na rok bieżący. Utrzymuje się on na poziomie roku ubiegłego i wynosi 160 879 tys. złotych, z tym, że o 1,2 proc. wzrosła dochody własne, a udział Przemysła w budżecie planu centralnego opiewa na kwotę 84 mln złotych.

Nakłady inwestycyjne planu terenowego wyniosą 109 243 tys. złotych (tj. 103,5 proc. wykonania w r. 1971). Z tych środków 42 proc. przeznaczają się na budownictwo mieszkaniowe. Na tym odcinku nastąpi znaczna poprawa. Planuje się oddać ogółem 483 mieszkań o 1402 izbach (wzrost o ponad 190 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym). W tej liczbie mieści się m. in. 225 mieszkań spółdzielczych i 25 — z budownictwa rady narodowej. Środki na ten cel wynoszą odpowiednio: 30 mln zł dla Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i 12 191 tys. zł dla MRN (rozpocznie ona budowę dwóch bloków o 162 mieszkaniach przy ul. Wróblewskiego).

Do najważniejszych inwestycji, które realizowane będą w roku bieżącym zaliczyć należy przede wszystkim: rozpoczęcie budowy fabryki tkanin powlekanych, miejskiej oczyszczalni ścieków i zajezdni MPK.

W pionie spółdzielczym prowadzona będzie modernizacja zakładu Sp-ni Przemysłu Drzewnego („Bednarz”). Przewidziano także zakup maszyn i urządzeń dla spółdzielni: „Jedność”, „Praca”, i „Start”.

Na remonty kapitalne przeznaczają się 41 350 tys. zł (jest to suma o 55 proc. wyższa niż w r. ub.). Największe środki wykorzystane być powinny na generalną poprawę stanu budynków mieszkalnych. Z ogólnej kwoty 25 mln zł, trzy miliony przeznaczają się na postawienie 2 budynków rotacyjnych. W celu zwiększenia mocy przerobowej PBK stworzy bazę lokalową dla zorganizowania szkoły przykładowej.

Remonty kapitalne ulic przejmie Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, którego kierownictwo powołane zostanie w Przemysku jeszcze w tym miesiącu. W planach ujęto gruntowną poprawę nawierzchni następujących ulic: Kochanowskiego, Jasińskiego, Grunwaldzkiej, 3 Maja, pl. Konstytucji, Podleśnej i Jagiellońskiej. Natomiast rozbudowa ujęć wody w mieście oraz wymiana i konserwacja sieci wod.-kan. zajmie się Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (powstanie ono również jeszcze w bm.).

Niemal o 10 proc. wzrosła wartość usług. Świadczone one będą w 332 punktach przez 780 rzemieślników i 207 uczniów sposobiaczy się do zawodu. Natomiast obroty handlu poprawia się w stosunku do r. ub. o ponad 7 proc.

Na kontynuację remontu Muzeum przeznaczają się 800 tys. zł (do sfinalizowania robót potrzeba blisko 3 mln), zaś na konserwację Zamku przewidziano (łącznie ze specjalną dotacją przyznana jesienią ub. roku) 950 tys. złotych. Totalizator Sportowy przekazał 800 tys. zł na remont obiektów sportowych w naszym mieście.

Zakładają się, że wartość czynów społecznych, w ramach których prowadzić się będzie głównie dalsze zagospodarowywanie terenów zielonych, wyniesie 8,5 mln zł (na popieranie inicjatywy przemysłań przewidziano sumę 1 mln zł).

Jak wynika z przedstawionych pokrótce danych uchwalony plan i budżet zapewnią gospodarczy rozwój miasta. Podstawowym wymogiem, niezbędnym do prawidłowej jego realizacji, jest maksymalna mobilizacja sił i środków, pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie wszystkich źródeł dochodu i bardziej oszczędne gospodarowanie każdą złotówką, zwłaszcza w zakresie wydatków typu administracyjnego. Wszystkie komisje MRN zobowiązano do systematycznej kontroli wykonawstwa zadań planowych, koordynację w tym względzie powierzając komisji finansów, budżetu i planu.

O Polskim Komitecie Pomocy Społecznej pisaliśmy już wiele razy, przypominając o istnieniu ludzi, których ciężkie położenie bytowe zmusza do szukania wsparcia u życzliwych im osób. Na podsumowanie minionego roku pracy PKPS przyjdzie jeszcze nieco poczekać. Wiadomo jednak, że plan zbiórki pieniężnej został wysoko przekroczony. Jak poinformowała nas przewodnicząca ZP PKPS Czesława Kunykowa, do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczyniły się w znacznym stopniu wpłaty pochodzące z komitetu przeciwalkoholowego (50 tys. zł na pomoc rodzinom nałogowych pijaków) oraz 75 tys. złotych z nawiązek sądowych.

Na gwiazdkę 225 osób z miasta i kilkadziesiąt z powiatu otrzymało paczki z odzieżą, której hojnym ofiarodawcą było Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Usług

Łańcuch LUDZI DOBREJ WOLI

i Handlu (przekazane przez nie wyroby z dzianiny: wdzianka, swetry, garsonki i ciepła bielizna — miały wartość ponad 77 tys. złotych).

W długim łańcuchu ludzi dobrej woli wymienić by należało terenowych opiekunów społecznych, którzy w swoim rejonie najżywiej rozwinięli zbórkę odzieży. Należą do nich: Jan Danilewicz, Danuta Holowacz, Janina Wiczysta, Bolesław Burczyk, Zbigniew Michalik, Bronisława Tomaszewska, Antonina Urbańska i Józef Jarzemiszewski.

Na słowa uznania zasłużyli również: prof. Wasylkiewicz, ro-

dziny wojskowe, komitet blokowy nr 34, spółdzielnie inwalidów — „Start” i „Praca”, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych, Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet, MHD Art. Przem. i WSS „Spotem”. Natomiast w powiecie najlepsza od lat jest w dalszym ciągu GRN we Fredro-polu.

W imieniu PKPS składamy wszystkim ofiarodawcom gorące podziękowania w nadziei, że nadal uczestniczyć będą w akcji „pomocnej dłoni”.

(alb)

Co nowego na rynku?

W pierwszych dniach nowego roku zwróciliśmy się do czterech przemyskich producentów z ciekawym pytaniem: Co nowego oferujecie klientom w bieżącym roku? Oto płoń blyskawicznych wywiadów, przeprowadzonych drogą telefoniczną:

ANTIIMPORTOWA PRODUKCJA „ASTRY”

— Przemyskie Zakłady Przemysłu Terenowego — mówi dyrektor naczelny Józef Walicki — wy-

konują obecnie prototypy wag dziesiętnych 100-kilogramowych i wag uchylnych domowego użytku. Podjęliśmy również antyimportową produkcję (parał się nią ongiś „Wars”, który, jak wiadomo zlikwidowano) płynów dla celów malarskich. Procesy technologiczne zostały już zakończone. Produkcję chcemy uruchomić jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego roku.

PROPOZYCJE KALENIKÓW NA WIOSENNE TARGI DO POZNANIA

— Zakład kaletniczy podległy Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych — informuje prezes zarządu Jan Tomaszuk — opracowuje 10 nowych wzorów damskich torebek, teczek i aktówek ze skayu i wistramu. Zaprezentujemy je w Poznaniu na Krajowych Targach Wiosna 1972. Według przewidywań wyroby te powinny trafić na rynek z początkiem drugiego półrocza.

WSZYSTKO DLA PSZCZELARZY ... to oferta Zakładów Metalowych im. 22 Lipca. W ubiegłym

roku uruchomiono tu produkcję miodek 3-plastrowych. Obecnie, ten jedyny producent sprzętu pszczelarskiego w kraju — powiada kierownik zaopatrzenia p. Czyżowski — doskonali swoje umiejętności w tym względzie. Przystąpiliśmy do wyrobu miodek dwu- i czteroplastrowych (także typ z odwracalnymi kasetami), o napędzie ręcznym i elektrycznym, a ponadto najbardziej poszukiwanych części zamiennych i drobnego sprzętu pszczelarskiego.

WZBOGACAMY ASORTYMENT...

... odpowiada na nasze pytanie prezes spółdzielni „Jedność”. W bieżącym roku wyrabiane u nas świece i znicze nagrobkowe ukazać się w 3 nowych wzorach. Na razie nie wielkiego, tyle tylko — na ile pozwalają nasze, skromne możliwości. O czymś prawdziwie nowym będziemy mogli mówić dopiero po zakończeniu prowadzonej inwestycji, w roku 1974.

Zebrała: AI-Bo

Wybieramy najlepszych sportowców ziemi przemyskiej w roku 1971

Typujemy spośród niżej wymienionych zawodników:

Jerzy BOGDANOWICZ — Polna — piłka nożna; Jerzy BUSZ — Czuwaj — piłka nożna; Maria DOMANOWSKA i Zbigniew FAC — Czuwaj — akrobatyka sportowa; Jan DUDA — Polonia — piłka nożna; Maria EKIERT — Czuwaj — lekkoatletyka; Bolesław EKIERT — Polonia — podnoszenie ciężarów; Wincenty JASZCZY-SZYN — Polonia — koszykówka; Bogusław KACHEL — Polna — mistrz Polski metalowców w strzelaniu; Waldemar KLUKOWSKI — Czuwaj — piłka ręczna, koszykówka; Stanisław KOWALSKI — Czuwaj — piłka nożna, lekkoatletyka; Adam KURTIK — Czuwaj — mistrz województwa w skokach akrobatycznych; Czesław MALIK — Czuwaj — tenis ziemny, piłka ręczna; Grażyna MISIAK — Czuwaj — rekordzistka Polski młodziezek w biegu na 400 m; Bogusława PANKIEWICZ — Polonia — siatkówka; Julian PIECHOTA — Polna — piłka nożna; Zbigniew POREBSKI — Czuwaj — lekkoatleta, reprezentant Polski juniorów; Roman PIERKIEL — Polonia — podnoszenie ciężarów; Michał RABSKI — Czuwaj — lekkoatleta; Józef RABSKI — Polonia — piłka nożna; Adam SIDOR — Polonia — koszykówka; Adam SWISTEK — Polna — siatkówka (kadra wojewódzka); Marian WOJTOWICZ — Polna — mistrz okręgu w strzelaniu z pistoletu; Andrzej WOJTYNA — Polna — mistrz okręgu w slalomie specjalnym; Tomasz URBANSKI — Polna — mistrz okręgu w slalomie gigantów; Stanisław ZIENTARA — Czuwaj — piłka nożna.

Przypominamy! Wypełnione kupony należy wysłać pod adresem: „Życie Przemyskie” — Przemysł, ul. Waryńskiego 15 w terminie do końca bm.

KUPON PLEBISCYTOWY

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

(nazwisko i imię oraz adres wypełniającego)

ZAKŁAD chemiczny „Chema” w Przedmieściu Dubieckim odwiedziliśmy nieomal w ostatnich godzinach starego roku. Z przyjemnością więc odnotowujemy, że w tym czasie pracowano tam już na poczet 1972 roku, gdyż plany — zarówno produkcji, jak i zbytu — wykonano w 100 procentach znacznie wcześniej, w dniu rozpoczęcia obrad VI Zjazdu partii.

„CHEMA” produkuje obecnie dwa rodzaje past: do podłóg i obuwia. Od niedawna wprowadzono również do produkcji nowy proszek „pureks”, służący do mycia urządzeń sanitarnych.

Załoga, licząca 22 osoby (w tym 10 kobiet), pracuje w warunkach dość prymitywnych, jeśli chodzi o mechanizację pracy. Pewnego rodzaju rekompensatą jest przywiązywanie wielkiej wagi do warunków socjalno - bytowych. W rozmowie z pracownikami nie usly-

Pasty i proszek z „Chemą”

szliśmy na ten temat ani jednej uwagi krytycznej. Dbałość o te sprawy przyczynia się w dużym stopniu do osiągnięcia znakomych — jak na tak mały zakład — wyników produkcyjnych. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym oraz całkowity brak reklamacji są tego wymownym dowodem. A warto dodać, że zakład w Przedmie-

ciu Dubieckim jest jedynym tego rodzaju w województwie. W ubiegłym roku wartość produkcji przekroczyła kwotę 9 milionów złotych, zaś w roku 1972 planuje się zwiększenie jej do 11 milionów.

Kierownik zakładu inż. Zdzisław Szymański ma dobrą załogę, wśród której do najlepszych należą: Bernadeta Maszczak, Józefa Fostacz, Halina Tłuściak, Stefania Grzegorzak, Jan Mazurek, Franciszek Kmitek i Wiesław Nowak.

Jako ciekawostkę warto podać, że jedna robotnica napelnia dziennie 2,5 tysiąca pudełek, wlewając w nie 100 kg pasty do obuwia. A czyni to ręcznie, używając jedynie zwykłego lejka.

Małemu — ale jakże operatywnemu — zakładowi wypada życzyć dalszych sukcesów produkcyjnych i większej mechanizacji pracy.

(JM)

Budżet i plan gospodarczy powiatu (omówienie uchwały Powiatowej Rady Narodowej)

Budżet Powiatowej Rady Narodowej w roku 1972 zamknięty się po stronie dochodów kwotą 95 553 007 zł i będzie wyższy w stosunku do roku ubiegłego o 2,6 proc. Na planowany dochód składają się: dochody własne w wysokości 36,3 mln zł i dotacja wyrównawcza — 59,2 mln zł. Odpowiednio do wpływów rozplanowane są wydatki. Osiągnięcie ustalonych przez radę dochodów wymagać będzie systematycznej pracy i kontroli aparatu gospodarczego i finansowego oraz dyscypliny społecznej jednostek zobowiązanych do ich realizacji.

Preliminarz wydatków budżetowych przewiduje m. in. 9,3 mln złotych na rolnictwo i leśnictwo, 7,6 mln zł na transport i łączność, 34,6 mln zł na oświatę, 2,6 mln zł na kulturę i wychowanie fizyczne, 8,1 mln zł na ochronę zdrowia, 11,7 mln zł na administrację państwową.

Rada uchwalając budżet przypominała wszystkim jednostkom gospodarczym — jej podległym o

obowiązku oszczędnego i racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi.

Wiele istotnych dla dalszego rozwoju powiatu przedsięwzięć przewiduje plan gospodarczy. Jednostki gospodarki uspołecznionej (łącznie z planem centralnym) otrzymają na inwestycje 340,6 mln złotych, tj. o 36 proc. więcej niż w roku 1971. Wydatnie wzrastają nakłady na rozbudowę stacji przeladunkowej Medyka — Hurko — Żurawica.

Chociaż nasz powiat ma charakter wybitnie rolniczy, to niemniej przewiduje się pewien rozwój drobnego przemysłu, który dostarczy na rynek różne artykuły względnie świadczyć będzie usługi na wartość 277 mln złotych. Przemysł w powiecie otrzyma na inwestycje 34 mln zł. Najważniejszymi dysponentami tej sumy będą: Przedsiębiorstwo Kopalnictwa Gazu Ziemnego w Sanoku oraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Kruszywa i Surowców Mineralnych. Jako zadanie inwestycyjne planu

terenowego prowadzona będzie budowa cegielni w Olszanach.

Podstawowym działem gospodarki jest rolnictwo. Systematyczny wzrost produkcji rolniczej ma zasadniczy wpływ na materialny rozwój i podniesienie stopy życiowej mieszkańców wsi, rzutuje on również na zaopatrzenie miejscowego rynku w podstawowe produkty żywnościowe. Plan przewiduje lepsze zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji, ochrony roślin, kwalifikowany materiał siewny i narzędzia. Uwzględni on również wykorzystanie rezerw tkwiących w gospodarce rolnej, ustala średnie plony do osiągnięcia w br. (zboża — 25 q z ha, buraki cukrowe — 400 q, ziemniaki — 200 q, oleiste — 21 q) oraz wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej.

Równoległe z wymaganiami idą nakłady na różne potrzeby rolnictwa, a m. in. na melioracje (regulacja kanału Bucowskiego), elektryfikację (otrzymują światło Brzuska, Huta Brzuska, Połanki i

Znany cel. Odpowiada on interesom wszystkich obywateli naszego miasta i powiatu, czas więc przystąpić do czynu. Konkretny sposób działania nakreślił PROGRAM, uchwalony na ostatnim Plenum Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, a wynikający z Uchwały VI Zjazdu oraz konkretnych planów gospodarczych na rok bieżący. Jest to duży, liczący 17 stron maszynopis, dokument, trudno go drukować w całości, ograniczymy się więc tylko do niektórych fragmentów, bardziej ogólnych, interesujących szeroki krąg społeczeństwa.

INWESTYCJE, BUDOWNICTWO, GOSPODARKA KOMUNALNA. Podstawowym zadaniem

podjąć budowę mieszkań w ramach własnych środków oraz należy rozwijać budownictwo domków jednorodzinnych.

* Dołożyć maksimum starań w zorganizowaniu Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, by jeszcze w 1972 roku mogło ono rozpocząć budowę nowego ujęcia wody dla miasta i przebudowę sieci wodociągowej.

* Rozwijać i usprawniać łączność i telekomunikację. Dążyć do tego, by najmniej 80 proc. sołectw posiadało łączność telefoniczną. Należy rozbudować centralę telefoniczną, przyspieszyć budowę automatycznego połączenia z Rzeszowem.

PROGRAM DZIAŁANIA

niem planu inwestycyjnego na 1972 rok będzie skoncentrowanie środków materialnych i wykonawstwa dla uzyskania maksymalnego efektu rzeczowego, związanego z przyrostem nowych zdolności produkcyjnych i usługowych w przemyśle, budownictwie, transporcie, handlu oraz budownictwie mieszkaniowym i socjalnym. Na rozwój gospodarki miasta i powiatu wydatkuje się 457 mln złotych, to jest o 28 proc. więcej niż w 1971 roku. Najwięcej uwagi należy poświęcić realizacji takich zadań inwestycyjnych, jak:

- * rozpoczęcie budowy Zakładu Tkanin Powlekanych,
- * rozpoczęcie budowy bazy PBK,
- * kontynuacja budowy oczyszczalni ścieków,
- * rozbudowa ZWEAP „Polna”,
- * rozbudowa FAENN „Fani-na”,
- * rozbudowa ZPP.

* Rady narodowe dopilnują pełnej realizacji inwestycji służby zdrowia, a szczególnie budowy wiejskich ośrodków zdrowia w Zohatynie, Hawnikach i Mańkowicach. Poczynają dalsze starania w sprawie remontu Szpitala Miejskiego w Przemyślu. W zakresie oświaty doprowadzą do realizacji planowane budowy szkół w Bachowie, Leszczawce, Sliwnicy, przedszkola w Przemyślu i domów nauczycieli w Stubnie, Żurawicy i Nienadowej Górnej.

* W celu zwiększenia i przyspieszenia efektów inwestycyjnych należy w dalszym ciągu rozwijać aktywność społeczną w podejmowaniu i realizacji czynów społecznych.

* Uwaga instancji partyjnej i MRN winna się skoncentrować na terminowym przygotowaniu terenów, dokumentacji technicznej i wykonawstwa dla zabezpieczenia budownictwa mieszkaniowego tak, aby oddać w 1972 roku do użytku 1546 izb. Równocześnie zaawansować tak stany surowe, by w 1973 roku można było oddać dalszych 600 izb. W celu złagodzenia deficytu mieszkań zakłady pracy winny

* Zapewnić dalszy wzrost zatrudnienia, szczególnie kobiet, o około 750 osób między innymi poprzez wprowadzanie pracy wielozmianowej, wykorzystanie funduszu aktywizacji gospodarczej, funduszu miejskiego oraz funduszu rozwoju rolnictwa.

W ZAKRESIE ROLNICTWA. Powinien nastąpić dalszy wzrost pogłowia trzody chlewnej o 3 tysiące sztuk, tj. 10,6 proc. wzrostu w porównaniu do 1971 roku oraz podniesienie stanu ilościowego bydła o 1 proc....

Dążąc do bardziej efektywnego wykorzystania naturalnych warunków glebowo-klimatycznych naszego powiatu, Prezydium PRN powinno koncentrować nakłady w tych gromadach, które posiadają dobre gleby i duże rezerwy produkcyjne. W gromadach tych dynamika wzrostu produkcji roślinnej powinna wyraźnie wyprzedzać średnie plony, przyjęte dla całego powiatu, a wynoszące w 1972 roku: zboża 25 q z ha, buraki cukrowe — 400 q, rośliny oleiste — 21 q, ziemniaki — 200 q. Należy generalnie przyjąć, że tereny nizinne powiatu winny osiągnąć plony 4 zbóż w granicach ponad 30 q z ha.

* Prezydium PRN czyni się odpowiedzialnym za pełne wykorzystanie środków inwestycyjnych dla rolnictwa w wysokości: melioracje — 17,1 mln zł, budowa agronomówek — 0,9 mln zł, elektryfikacja wsi — 8,8 mln zł, rozbudowa POM — 5,3 mln zł, inwestycje PGR — 35,4 mln zł, zaopatrzenie w wodę — 8 mln zł, oświata rolnicza — 1,1 mln zł, spółdzielnie produkcyjne — 15,5 mln zł, PZGS — 4,1 mln zł.

* Instancja powiatowa, KZ, KG, rady narodowe udzielać będą szerszej pomocy organizacjom masowym, zajmującym ważne miejsce w socjalistycznym wychowaniu społeczeństwa. Szczególną uwagę zwrócić na pracę ogniw Frontu Jedności Narodu oraz doskonalenie programu, na gruncie którego rozwijają działalność członkowie partii, stronnictw politycznych i bezpartyjni.

Skopów), budowę agronomówki w Leszczawie Dolnej, zakupy maszyn dla kółek rolniczych (ponad 11 mln złotych).

Wysiłki państwa uzupełnią i rozszerzą czyny społeczne, których przewidywana wartość wyniesie około 6,5 mln złotych. Mieszkańcy powiatu będą budować drogi, a także elektryfikować swe zagrody (np. w przysiółkach i wsiach: Podlądzie, Dziadki, Pasieka, Winne, Podbukowina, Zadział, Kolonia, Osiedle, Wesołówka, Dębnik). Wspólnym wysiłkiem rolników, Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych i Przedsiębiorstwa Kopalnictwa Naftowego wybuduje się 18,8 km dróg o twardej nawierzchni.

14,8 mln zł kosztować będzie baza Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych, której budowę rozpocznie się w br., a ukończy w 1974 roku.

Przewiduje się, że tempo wzrostu realnych dochodów ludności miast i wsi będzie zbliżone i wyniesie 7,8 proc., równocześnie dostawy artykułów rynkowych wzrosną o około 9 proc. Obroty detaliczne w handlu uspołecznionym powiększą się o 8,3 proc. i wyniosą 453 mln złotych. Przewagę uzyskają artykuły przemysłowe.

Zniesienie obowiązkowych dostaw żywności, zboża i ziemniaków

stawia przed pracownikami przedsiębiorstw handlowych poważne zadanie. GS-y i inne przedsiębiorstwa lub spółdzielnie skupią w 1972 roku około 12 tys. ton ziarna, 85 tys. ton buraków cukrowych, 7 tys. ton ziemniaków, ponad 6,5 tys. ton żywności i 13,5 mln litrów mleka.

Rada wysunęła projekt powołania do życia spółdzielni mieszkaniowej, która zajęłaby się budową domów w większych ośrodkach: w Medyce, Birczy, Dubiecku, Żurawicy. Przewidziano również około 2 mln zł na potrzeby gospodarki komunalnej (budowa chodników w Dubiecku, Birczy, Rybotyczach, Krasieczynie, Stubnie i Nienadowej, oświetlenie ulic).

Bieżący rok przyniesie zakończenie prac przy budowie gazociągów w Orzechowcach, rozpoczęciem tego typu roboty w Nehrybce. Rozwój budownictwa będzie możliwy przy jednoczesnym zwiększeniu produkcji materiałów budowlanych. W tym zakresie ustalono konkretne plany m. in. dla Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej w Dubiecku.

Czynnych będzie w powiecie 80 placówek kulturalno-oświatowych, w tym 38 klubów i 42 świetlice. Księgozbiór 46 bibliotek powiększy się o 8 tys. wolu-

minów. Kontynuować się będzie budowa domów kultury w Kaszycach, Baryczu, Birczy, Babicach i Przedmieściu Dubieckim.

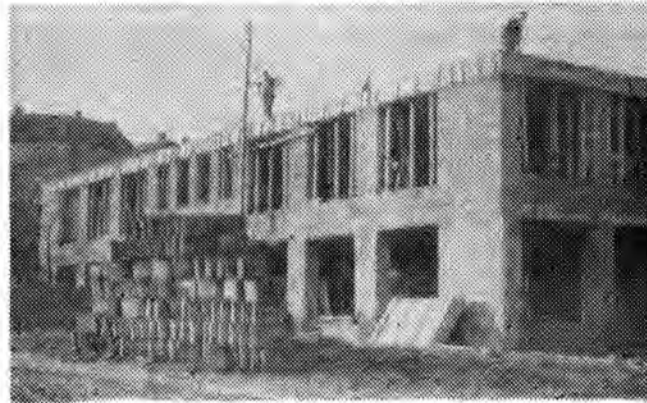
Powszechne ubezpieczenie rolników i możliwość korzystania z usług służby zdrowia na równych prawach z klasą robotniczą stawia przed administracją terenową jako zadanie nie tylko rozbudowę sieci placówek zdrowia, lecz jednocześnie zwiększenie personelu medycznego. W br. liczba lekarzy ordynujących na wsi wzrosła do 20, lekarzy stomatologów do 10, a personelu pomocniczego do 103 osób. Nie zaspokoi to w pełni potrzeb, lecz stanowić będzie z pewnością duży krok w rozwiązywaniu i likwidowaniu istniejących w tej dziedzinie zaniedbań.

* * *

Zadania planu gospodarczego powiatu na 1972 rok są wyższe niż przewidywał to wstępny projekt planu pięcioletniego. Dotyczy to zwłaszcza zadań związanych z dążeniem do podniesienia stopy życiowej ludności na wyższym poziomie. Jest to plan ambitny, stanowiący aktywny czynnik rozwoju naszej wsi.

ZB. ZIEMBOLEWSKI

CHOĆ POWOLI, ALE ROŚNIE



SUV w Dubiecku budowę przedszkola ze składki Czytelników „Życia Przemyskiego” doprowadził do tzw. stanu surowego. Dalsze prace podjęte zostaną na wiosnę. Włączają się do nich: Ośrodek Doskonalenia Zawodowego oraz Spółdzielnia Remontowo-Budowlana.

Fot. TZ

Przed paru dniami kadra i żołnierze przemyskiego garnizonu spotkali się z uczestnikami VI Zjazdu PZPR: Mieczysławem Osiem, Reginą Jamróz i Marianem Paprockim.

I sekretarz KMIP Mieczysław Osiem zapoznał zebranych z przebiegiem zjazdu, omówił jego znaczenie na arenie międzynarodowej, przedstawił udział społeczeństwa Przemysła i powiatu w kampanii przedzjazdowej i realizacji czynów podjętych na cześć tego najwyższego partyjnego parlamentu. Wiele uwagi poświęcił udziałowi przemyskiej delegacji w pracach zjazdu. Zapoznał też zebranych z perspektywami

SPOTKANIE Z UCZESTNIKAMI VI ZJAZDU

rozwoju Przemysła w bieżącej pięcioletce. Na zakończenie swego wystąpienia złożył na ręce szefa Powiatowego Sztabu Wojskowego płk Henryka Stawiarczyka podziękowanie dla żołnierzy garnizonu za wzorową postawę w kampanii zjazdowej.

W czasie spotkania przemawiali również: R. Jamróz i M. Paprocki.

SE

W DUBIECKU...

NOWA PIEKARNIA MECHANICZNA

W ostatnich dniach starego roku oddano w Dubiecku do użytku nową piekarnię mechaniczną Gminnej Spółdzielni. Jak poinformował nas sekretarz GRN Ignacy Grzegorzak — istniejące do tej pory trudności z zaopatrzeniem w pieczywo zostały dzięki tej inwestycji definitywnie rozwiązane. Nowa piekarnia zaspokoi nie tylko potrzeby mie-

szkańców Dubiecka, ale również najbliższych okolic.

ROZWÓJ BUDOWNICTWA INDYWIDUALNEGO

W ubiegłym roku na terenie gromady wybudowano ponad 80 nowych budynków mieszkalnych. W samym Dubiecku powstało 10 piętrowych domów. W porównaniu z latami ubiegłymi jest to duży krok naprzód, a przyszły rok ma być jeszcze bardziej obfity w budownictwo indywidualne.

jm

„Bałtyk” czeka na nowe wyposażenie



11 lat minęło od otwarcia (po przebudowie) kina Bałtyk. W tym czasie przez salę widowiskową przewinęło się kilka milionów widzów, na każdym krześle siedziało średnio przynajmniej 10 000 statystycznych przemyslan.

Lata zrobiły swoje, a reszty dokonują chuligani. Coraz więcej foteli nie ma obić, twarde deski zastępują miękkie siedzenia. Czas chyba najwyższy, ażeby Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie pomyślał o wymianie wyposażenia. Widz, który kupuje bilet wstępu do kina I kategorii, a siedzi na zniszczonym, twardym krześle, ma uzasadnione pretensje. Odpowiedniej kategorii kina odpowiadają przecież określone wymagania! O wymianie krzesel mówi się już od kilku lat, starania kierownictwa „Bałtyku” nie przyniosą jednak spodziewanych rezultatów.

A jeśli już o chuliganach. Mnożą się również przypadki wybijania szyb w samochodach pozostawionych przed budynkiem kina. Złodzieje, ażeby ukraść parę rękawiczek o wartości kilkudziesięciu złotych, tłuką szybę, której wstawienie kosztuje ponad tysiąc złotych.

ZDZISŁAW KONIECZNY

Z DZIEJÓW POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(Dokończenie ze str. 1)

nia naukowe z pewnością odpowiedzą na to pytanie.

Działalność Stanisława Sykusa rozwijała się równolegle z działalnością prolondyńskiej Powiatowej Rady Jedności Narodowej. Przeciwdziałając jej, doprowadza on do rozbrojenia podporządkowanej PRJN Straży Obywatelskiej i ustanowienia milicji. W dniu 14 sierpnia 1944 r. zorganizowano Zarząd Miejski występujący również pod nazwą Miejskiej Rady Narodowej, a 2 października zorganizowano Powiatową Radę Narodową. W obu tych radach znaczny wpływ posiadali ludzie związani z rządem londyńskim lub ulegający jego wpływom.

W dniu 19 sierpnia 1944 roku powstał Komitet Organizacyjny PPR, w skład którego weszli między innymi: Henryk Gałecki, Michał Wiślicki, Leon Zminka, Regina Bauer i inni. Komitet ten rozpoczął aktywną pracę organizacyjną zmierzającą do powiększenia ilości członków, organizowania i umacniania administracji państwowej i samorządowej, przeprowadzenia reformy rolnej, uruchomienia i odbudowy zakładów pracy, organizowania związków zawodowych. Była to praca prowadzona od podstaw w trudnych wojennych warunkach, tym trudniejsza, że istniejący oboz londyński starał się jej przeszkadzać wszystkimi możliwymi środkami, wykorzystując cały arsenał propagandy antykomunistycznej. Postępując się kłamstwem i oszczerstwem dążył do izolowania Partii od społeczeństwa, pragnął rozbić jednolity front klasy robotniczej i przeszkodzić umocnieniu się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Komitet Powiatowy PPR w Przemyślu w pierwszym okresie swego istnienia przyjmował w swe szeregi robotników, chłopów i inteligencję pracującą bez względu na przynależność partyjną przed wojną, kładąc nacisk na ich wychowanie. Od powstania Komitetu Organizacyjnego PPR kierował jego pracą Henryk Gałecki, dopiero w styczniu 1945 roku funkcję sekretarza KP PPR objął Józef Łazarczyk. Działalność PPR była wszechstronna, a prowadzili ją członkowie PPR delegowani do poszczególnych urzędów czy instytucji. Obsadzano stanowiska najistotniejsze dla życia politycznego i gospodarczego. O sprężystości i aktywności KP PPR świadczy fakt, że mimo niewielkiej liczby członków, spełnił swe zadanie w organizacji i umocnieniu władzy ludowej. Stan członków PPR na początku stycznia 1945 roku wynosił 87. Liczba członków partii byłaby większa, gdyby nie wysyłanie ich z Przemyśla do innych regionów kraju na odpowiedzialne niejednokrotnie stanowiska.

Stopniowo wzrastała ilość komórek partyjnych, jak również powiększała się ilość członków i tak np. powstała 23 listopada 1944 roku komórka kolejowa; liczyła początkowo czterech, zaś w styczniu 1945 roku 47 członków. W lutym 1945 roku istniały następujące komórki partyjne: miejska, nauczycielska, metalowców oraz komórka partyjna w Żurawicy.

Akcja propagandowo-wyjaśniająca o celach i zadaniach oraz założeniach ideowo-politycznych PPR — prowadzona wśród różnych grup pracowniczych — mobilizowała ludzi do wykonywania zadań bieżących, wpływała na wzrost autorytetu partii oraz na uzyskanie poparcia dla

jej polityki i programu, na wpływ nowych członków.

Rozbudowa PPR na terenie miasta czyniła, jak na ówczesne warunki, znaczne postępy. Natomiast sytuacja w powiecie była bardziej skomplikowana, a działalność polskiego i ukraińskiego podziemia niczym nie ograniczona, utrudniała rozwój partii.

Rozwój podziemia i jego bezkarność w powiecie były możliwe m. in. dlatego, że niedostateczna była siła Milicji Obywatelskiej, która posiadała na terenie miasta i powiatu tylko 424 ludzi. Stacjonująca w Przemyślu 6 Dywizja Piechoty przeprowadziła kilka akcji oczyszczających z band zagrożone okolice, lecz wkrótce została skierowana na front, a pozostałe nieliczne jej oddziały, nie były w stanie zabezpieczyć bezpieczeństwa i porządku.

Organizowany przez PPR demokratyczny front narodowy oznaczał jedność działania wszystkich robotników, chłopów i inteligencji przeciwko reakcji. Podstawę tego frontu stanowiła jedność działania klasy robotniczej — przede wszystkim PPR i PPS (Polska Partia Socjalistyczna została reaktywowana we wrześniu 1944 roku), ściśle współdziałanie ze Stronnictwem Ludowym od samego początku jego powstania (przypadającego również na wrzesień 1944 r.), sojusz klasy robotniczej z inteligencją i warstwami drobnomieszczaństwa, w szczególności z Polskim Klubem Demokratycznej Inteligencji, a od 2 lutego 1945 roku ze Stronnictwem Demokratycznym wywodzącym swój rodowód w mieście od wymienionego klubu inteligencji.

W porozumieniu z PPS oraz SL i SD, różniącymi się swymi programami i tradycjami, wdziała PPR wyraz kompromisu służącego przewyższeniu nieantagonistycznych sprzeczności i zdobycia dla siebie poparcia nie tylko klasy robotniczej, ale większości całego narodu.

Powstanie i rozwój PPS, SL i

SD oraz ich współpraca z PPR przebiegały niejednokrotnie w atmosferze starć na tle kompetencji poszczególnych partii, zakresu odpowiedzialności za stan gospodarczy miasta i powiatu oraz ich bezpieczeństwo, wybujałych ambicji działaczy SL. Istniejące sprzeczności i antagonizmy w konkretnej pracy nad odbudową życia gospodarczego, zapewnienia bezpieczeństwa i wspólnej walki z reakcyjnym prolondyńskim oraz nacjonalistyczno-ukraińskim podziemiem, zacięrały się doprowadzając do ściślejszej współpracy wymienionych partii. W tej sytuacji zachodziła potrzeba nadania ściślejszych form organizacyjnych współpracującym ze sobą partiom demokratycznym, celem omawiania i uzgadniania najważniejszych posunięć gospodarczych czy politycznych, aby wspólnymi siłami rozwiązać szybciej istniejące trudności.

W dniu 18 marca 1945 roku (z inicjatywy KP PPR) doszło do zebrania przedstawicieli PPR, PPS i SD, w czasie którego powołano do życia Komisję Porozu-

miewawczą Stronnictw Politycznych, jako platformę współpracy między partiami demokratycznymi frontu narodowego. Zebranie to pozwoliło wyjaśnić istniejące nieporozumienia i oprzeć współpracę na zasadzie wspólnej odpowiedzialności i współgospodarzenia w terenie. W zebraniu tym nie brali udziału przedstawiciele SL. W późniejszą okolicę Powiatowy Komitet SL przystąpił do współpracy z pozostałymi partiami bloku demokratycznego, przezwyciężając opory prawicy w swych szeregach. Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych składała się z 7 członków, a przewodniczącym jej został sekretarz KP PPR J. Łazarczyk.

PPR nie dążyła w bloku demokratycznym do monopolu, lecz spełniała w nim rolę hegemonu, był to wynik pomocy sojusznikom w odpieraniu nacisku prawicy w ruchu socjalistycznym i ludowym z jej antyradzieckością i antykomunizmem. PPR poma-gała im w zrywaniu więzi ideologicznej z obozem burżuazyjnym.

W lutym eliminacje powiatowe

XI Festiwal Piosenki Radzieckiej

Jak nas poinformowano — eliminacje powiatowe do XI Festiwalu Piosenki Radzieckiej, odbędą się 12 lutego br. w sali widowiskowej Przemyskiego Domu Kultury. Początek o godzinie 11. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat PDK w terminie do 25 stycznia.

Uczestnicy eliminacji (jednym z regulaminowych warunków udziału w festiwalu jest ukończenie 16 lat życia) przygotować muszą po dwie piosenki radzieckie — w języku polskim lub rosyjskim.

g.



IV

Teraz dni podobne do siebie. Dwustronne dawkanie wiadomości, które mogą być przedmiotem turniejowych pytań. Ja jestem konsultantem spraw przemyskich.

Z Ewunią — maskotką załogi, spotykamy się na ranej wachcie Trzeciego (czyt. III oficera). Zmiana przy sterze co godzinę. My też sterujemy — za dobre trzymanie kursu otrzymujemy nawet pochwały. Z początku było trochę nieporozumień. Np. polecenia: „nie jeździć w prawo”, „tak trzymać”, „kręcić w lewo” itp. — nie od razu były zupełnie jasne. Nie mogłam osobiście przywyknąć do powtarzania każdej komendy, a już specjalny kłopot miałam z przyswojeniem sobie zwrotu: „Jeży 215” (lub

„220”, „225” itd.) — tak powinien odpowiedzieć sternik po wykonaniu polecenia zmiany kursu, w momencie, kiedy igła żyrokompasu ustabilizuje się na podanym przez dowódcę wachty stopniu. Przy okazji przebywania na mostku wyjaśniono nam, jak robi się namiar i jak ustala pozycje na mapie. Również urządzenia nawigacyjne przedstawiały być powoli czarna magia. Przy pomocy Kapitana łapiemy nawet sekstansem słońce.

Coraz bliżej Biskaj. Wypatrujemy delfinów. Znowu trochę podniecenia z powodu panującego przekonania, że Biskaj jest zawsze kapryśny.

Na dziobie usiadł duży ptak — statkostopowicz... Morze zielone. Robi wrażenie o-

gromnego żywego organizmu. Biało-zielonkawa piana obficie wydobywająca się spod dziobu użycza trochę słonych kropel na głównym pokładzie. Słońce kąpie swoje promienie w morzu, a my kąpiemy się w słońcu. Wiatr igra z falą, goni po pokładach, stroi figle z włosami, bierze w posiadanie ciało i duszę. Serce — błogością po brzegi wypełnione — ogromnieje... Takich uczuć doznaje się czasem na szczycie wysokiej góry.

Na dziobie już dwa ptaki... Kapitan na mostku, przy sterze Na „oku” Trzeci. Starsi marynarze pp. Stefan Kobelak i Kazimierz Łątkowski zasilili szeregi malujących. Powtarza się to przez szereg dni.

16 lipca, dokładnie o godz. 18.20 pokazują się delfiny. Pierwszy wypatrzył je starszy elektryk p. Bronisław Rycombel. Są — jak wszystkim wiadomo — szalenie inteligentne, naprawdę przemile. Śmiesznie baraszkują w pobliżu statku. Potem widzieliśmy je jeszcze kilkakrotnie.

Ciesząc się sprzyjającą aurą przepłynęliśmy — tym razem wyjątkowo spokojny — Biskaj. To podobno ja mam szczęście... Już okrążamy hiszpański cypel, z wysuniętym skalistym przylądkiem Finisterre. Krótki kontakt wzrokowy z wybrzeżami Portugalii: niedaleko wejścia do Lizbony — „skalki” Berlenga, Cabo Sant Wincent (popularnie „Wiekiem” zwany), Cabo Santa Maria.

Przy „Wieku” była zmiana kursu w związku z wchodzeniem do gibraltarskiego lejka. Coraz większy ruch i coraz bardziej wąsko. Wydaje się — ręką sięgnąć... I nie wiadomo na czym dłużej zatrzymać wzrok: po prawej Tarifa, po lewej Tanger — porty o piracko-przemysłowej przeszłości, za moment Gibraltar (z lewej) i Centa (z prawej). W Cencie w razie potrzeby

można „bunkrować” paliwo. Gibraltar od strony południowo-wschodniej nieco inny. Piękne to wszystko i powodujące historyczne refleksje... Przed nami coraz szerzej.

Śniadanie upływa w wesołej atmosferze. „Maszyna” (mechanicy pracujący w maszynowni statku) żartuje na temat „Pokładu” (działu nawigacyjnego): „ale na mostku



Sawona.

Repr. T. ZIEMBOLEWSKA

„Polak, gdy myśli o bezpieczeństwie swego kraju, o własnej przyszłości, bądź też swoich dzieci, w pewnej chwili zwraca wzrok na Niemcy”.

Zacytowane zdanie pochodzi z nowo wydanej pracy Mieczysława F. Rakowskiego pt. „Klimaty w NRF”. Szkoda, że książka ta nie znalazła się wśród pozycji, polecanych czytelnikowi przez klub „Człowiek — Świat — Polityka”. Jest to bowiem jedno z cenniejszych opracowań traktujących o tym, co dzieje się w Niemczech Zachodnich. Pisali o tym w ostatnim okresie także dwaj inni publicyści: Wiesław Górnicki („Raport z Hamburga”) i Ryszard Wojna („Spokojnie płynie Ren”). Każdy na swój sposób ustosunkowywał się do aktualnej rzeczywistości za Łabą. Wojna — jak pisze M. Podkowiński we „Współczesności” z 26 grudnia ub. roku — w tonie łagodnej perswazji starał się zmienić nasze dotychczasowe wyobrażenia o NRF, natomiast Górnicki, z właściwym sobie temperamentem, przeprowadzał niejako rozrachunek polsko-niemiecki.

Naczelny „Polityki” zawarł w podtytule do swej książki małą uwagę: spostrzeżenia i refleksje. Nadał „Klimatom” ton bardzo osobisty, stąd w esejach obfitość akcentów polemicznych, stąd też częste odwoływanie się autora do własnych doświadczeń, rozmów i kontaktów z przywódcami politycznymi NRF, a także z szeregowymi przedstawicielami społeczeństwa zachodnich Niemiec.

Jesteśmy sąsiadami — snuje swoje refleksje Rakowski. A z sąsiadem można żyć różnie, dobrze lub źle. Nie najlepiej układały się nasze stosunki na przestrzeni wieków. Wynieśliśmy zeń raczej smutne doświadczenia. Ugruntowała je ostatnia wojna. Z kolei po upadku III Rzeszy przez dwadzieścia następujących lat żaden z przywódców zachodnioniemieckich nie uczynił nic, by zmienić wyobrażenia Polaków o NRF.

W tych warunkach nietawą jest rzeczą mówić o normalizacji stosunków, a tym bardziej o pojednaniu obu narodów. Niemniej jednak po zwycięstwie sił demokratycznych w wyborach jesienią 1969 roku, w społeczeństwie zachodnioniemieckim zarysowały się istotne zmiany w nastrojach wobec państw Europy Wschodniej. Przy aprobacie polityki wschodniej kanclerza Brandta przez młode pokolenie, można zauważyć gwałtowne ataki ze strony reakcji.

„W państwie tym jest jeszcze wielu ludzi, którzy każdy przejaw realistycznego myślenia określają jako zdradę „interesów niemieckich”. Krzyk reakcji, jaki podniósł się po dójściu SPD do władzy, to także rzeczywistość zachodnioniemiecka”.

Czy zatem dojdzie do ratyfikacji parafowanych w 1970 roku układów o normalizacji stosunków na linii Moskwa i Warszawa — Bonn? Z doniesień prasowych z końca grudnia 1971 r. dowiadujemy się, że chadeacy głosować będą przeciw. Opozycja zgotować może jeszcze jedną niespodziankę. Niemniej jednak rząd Brandta-Scheela czyni starania, by jeszcze w tym miesiącu Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu zajęła się procedurą ratyfikacyjną i ustaliła odpowiednie terminy.

Wróćmy jednak do książki M. F. Rakowskiego. Czyń on słuszną uwagę, że prawdziwa poprawa stosunków między Polską i NRF możliwa będzie dopiero wówczas, gdy Niemcy znajdą się pod wpływem sił zakorzenionych przez wieki uprzedzeń wobec Polaków. Wymaga to od sił rządzących ogromnego nakładu pracy wychowawczej i odwagi. Czy klimat w NRF dojrzał już do tego? Autor nie daje jednoznacznej odpowiedzi. Nie należy ona bowiem do łatwych. Ciąg dalszy historii dopisze przyszłość.

M. F. Rakowski: „KLIMATY W NRF”. Czytelnik 1971. Cena zł 11.—

LEKTOR

Przystawie powiada, że
mąż żony nie przegada.
(staropolskie)

Gdy na morzu szaleje
burza, na lądzie jest bar-
dzo dużo mądrych ludzi.
(fińskie)

Jeżeli spotyka cię za-
szczyt. — nie zapominaj o
wstydzie. Jeżeli szczęście
— o goryczy. (mongolskie)

Przyjemności nie są
przyjemnościami, gdy ich
z nikim dzielić nie moż-
na. (wschodnie)

Przystawia różnych narodów

W sprawach pieniędzy
ludzie są sobie obcy. (ja-
pońskie)

Nie powierzaj swej ta-
jemnicy przyjacielowi. On
ma również przyjaciela.
(perskie)

Ryby łowi się siecią, a
ludzi pięknymi słowami.
(staropolskie)

Najpiękniejsza kobieta
nie może dać więcej niż
ma. (francuskie)

Z samą mądrością nie
chodzi się na targ. (ży-
dowskie)

Na nic chleb człowie-
cze, gdy szewc go upie-
cze. (rosyjskie)

Wybrał: j. k.

ściskali się z radości, że uda-
ło im się trafić do Cieśniny”,
„Dzięcioły”, czyli „Pokład”,
nie pozostają dłużne — sły-
chać pomruk: „Smoluchy” (to
pod adresem „Maszyn”).

Wnet osiągniemy Baleary.
A po obu stronach nadal
miasta, nad nimi kredowe
wzniesienia z poziomicami
autostrad, wiaduktami, linia-
mi wysokiego napięcia. Na
szczytach białe baszty pamię-
tające zapewne wiek XVII.
Kapitan mówi, że niepotrzeb-
nie popsuło miasto i góry
nowoczesną architekturą. Je-
szcze trochę hiszpańskich i a-
frykańskich (Marokko hiszp.)
wybrzeży, a potem... Potem
będzie przede wszystkim nie
do zniesienia upał. Już się
zaczyna.

„JAJKA WG ZYCZEN ZAŁOGI”

Upłynęło już tyle czasu, ile
potrzeba na uzasadnienie
„wybrzydzenia” na to i owo.
Wiadomo np., że nie można
mieć pretensji do dowództwa
statku (do dowództwa w ogó-
le nie wolno mieć pretensji),
ani nawet do armatora
(armator to też nietykalne
ciało) o to, że upał. Związczą
w tej szerokości geograficz-
nej. Ale bułgarski wykonaw-
ca na pewno mógł zainstalo-
wać klimatyzacyjne urządze-
nia, których nie zastąpią ma-
le, ale za to głośne wentyla-
torki...

Czytelnicy naszego „Życia”
słyszeli o nazwie „Świer-
szczyk”, określeniu zastęp-

czym dla tygodnika. Podob-
nie określa się na statku ma-
rynarską gazetkę, powstającą
w oparciu o nadawane via ra-
dio (patrz I odc.) wiadomo-
ści z kraju. Biorę ją codzien-
nie do rąk z wielkim nabo-
żeństwem...

Inną sprawą, którą wspólnie
komentarzujemy, jest ży-
cie k. o. Odpowiedzialny za
nie starszy marynarz p. Ma-
rek Błus jest chłopcem inte-
ligentnym, ocytanym, ma
szerokie zainteresowania. O-
sobistymi walorami ukulta-
ralnia otoczenie, ale czy to
wystarczy... Owszem są 2 te-
lewizory (jeden od Prezydium
PRN z Przemysła!), kilka ra-
dioudbiorników — można so-
bie nieco pooglądać i posłu-
chać różnorodnych audy-
cji.

Ze „Polacy nie gęsi i swój
język mają”? Ależ tak, tylko
że zasięg stacji nadawczych...
Aha, jest biblioteka — czyta
się wszystko. To rzeczywiście
jest coś. Ze w portach doce-
lowych powinna czekać pol-
ska prasa? Oczywiście! Ale
sama widziałam, jak na statek
przywieziono gazety hur-
tem — z dwu bez mała mie-
sięcy... po powrocie do kraju,
w Gdyni. Pewno, że są filmy.
Niezależnie od czasu trwania
rejsu — 3 (słownie: trzy!).
Można wymienić na morzu
lub w porcie z innym polskim
statkiem tego samego (!) ar-
matora. (Zdaje się, że PZM
to inna Polska niż PLO).

Gry? Nie, nie ma żadnych,
poza — kupioną przez ma-
rynarzy w Esbjergu — tarczą
z rzutkami. Rzucamy sobie
teraz nimi...

Miałam też okazję zapoznać
się z dziwną sprawą haków,
na których wisi jedna z łód-
zi ratunkowych na „Prze-
myśle”. Ta łódź do Casablan-
ki będzie wisiała na słowo
honoru (w czasie dłuższego
postoju na redzie wykonywane
nowe niezbędne części i zro-
biono co trzeba) i prakty-
cznie jest nieużyteczna
(wbrew, rzecz jasna, przepi-
som), o czym kompetentne
czynniki w porcie i stoczni
wiedzą. Ale kompetentne
czynniki, zamiast decyzji o
remontach — w swoich pi-
smach do dowódcy statku —
odżegnały się od odpowie-
dzialności i rzecz całą spro-
wadziły do uwag na temat
eksploatacji łodzi ratunkowej.
Ciekawe, prawda? Dobrze, że
bosman — jak się już uprzed-
nio rzekło — to „pracuś” i
zna się na wszystkim, że me-
chanicy to ludzie, którzy z
niejednego pieca chleb jedli...

Takie sprawy bywają te-
matem odświętnych narzekań,
bo tak na co dzień, to pro-
blemem nr 1 (poza siłą i kie-
runkiem wiatru oraz widocz-
nością) jest kuchnia. Chwa-
li się szefa za dobre zupy, u-
dane szaszłyki, kruche pie-
czenie, pikantne salátky,
smaczne ciasta na niedzielne
podwieczorki, za goląbki i

pierogi. Nie krytykuje się pie-
czonych kurczaków (trady-
cyjnie niedzielny obiad) —
choć po miesiącu przechowy-
wania w chłodni są mniej a-
petyczne — bo nazywa się je
mewami, a mewy to dusze
marynarzy... Można trochę
grymasić i zamiast pieczeni
jeść gotowane, zamiast chleba
odgrzewane ziemniaki itd. A-
le od mniej więcej czwartego
dnia rejsu (po jego dzień
ostatni), z wyjątkiem niedziel,
jada się na śniadanie jajka.
Są to — jak informuje jądło-
spis „jajka wg życzenia załogi”,
co należy rozumieć: jajka
na miękko, jajka na twardo,
jajka sadzone, jajecznicą na
słonipie, na maśle, na boczk,
z cebulą, z pomidorami itp.
Może być jeszcze omlet (zjad-
łam ok. 40 omletów...)

NA REDZIE SAWONY

Nie zobaczę Rzymu, nie bę-
dę w Wenecji, w Neapolu, ale
nade mną jest włoskie niebo
i obejrze kilkadziesiąt kilo-
metrów włoskiej Rivieri, bę-
dę w dwu portach. A to prze-
cież bardzo wiele.

Ostatni odcinek drogi był
niezwykle urozmaicony: wy-
sokie góry (1000—1400 m. n.
p. m.), znowu wiadukty i tun-
ele, miasta, okupowane przez
ludzi plaże i morze koloru
farbki do bielizny.

Na flag-linkach, obok flagi
polskiej i włoskiej, zawisły:
żółta tzw. „Q” — „na statku
nie ma chorych” (obowiązuje
tylko na wodach Italii) i żół-

to-niebieska „G” — „potrze-
buję pilota”, a w pogotowiu
jest białoczerwona „H” —
„na statku mam pilota”.

Tymczasem stoimy na red-
zie Sawony. Stoimy w lic-
nym towarzystwie statków.
W najbliższym sąsiedztwie są:
2 statki ZSRR, 1 „Bułgar”, 1
„Norweg”, a nawet 2 „Wio-
chów”. Stary zły, bo jak mó-
wi, jeszcze raz się potwier-
dziło, że „na każde 20 lat
pływania przypada 10 lat po-
stojów na redzie”. Postana-
wiamy tu obchodzić rocznicę
PKWN.

21 lipca, godz. 15.

Uroczysta statkowa akade-
mia. Prowadzi I sekretarz
POP tow. Andrzej Kuś (III
mechanik). Krótko przemawia
do zebranych Kapitan. Oko-
licznościowy referat wygłasza
matka chrzestna (bardzo soli-
dnie wszystko przemyslałam,
tremą była, ale wiem, że
trafiłam do serc marynarzy,
a na tym mi głównie zależa-
ło). Wyróżnienia, wnioski do
PZM o awanse. W sumie im-
preza bardzo udana i — ze
względu na szczególną situa-
cję świętujących — wzrusza-
jąca.

Program tego dnia uwzględ-
niał jeszcze wyświetlanie fil-
mu, a dla mnie (poza pro-
gramem) motorówką Kapita-
natu Portu sprowadzono kwia-
ty — ogromne, kolorowe gla-
diolusy. Taka jestem dzisiaj
szczęśliwa...

(Ciąg dalszy nastąpi)



Zbigniew Janusz
(Przemysł)

DEBIUT

Sen

Zamknąłem sen mój powiekami,
jakbym spał furtką ogród w całość,
tak senne klomby z marzeniami
zamknąłem w sen mój powiekami.

Ktoś kiedyś rozsiał te marzenia
w elipsie światła dniem nazwanej,
niewieszcie, w bieli niewyśnieniam,
ktoś kiedyś rozsiał te marzenia.

W błyszczących siódlach oczu śpiących,
w niby śnie, dłońmi lot schyliwszy,
pieszczą dziewczęcych warg gorących
(nie napoczęte światem) słońce.

szat



Rys.
E. Kmiecik

„PRZYRZEKAMY KIEROWAC SIĘ ZASADAMI GODNOSCI UCZGIWOSCI I SPRAWIEDLIWOSCI SPOŁECZNEJ...”

W sali Sądu Powiatowego w Przemyślu odbyła się ostatnio sesja ławników ludowych — ludzi, którzy z ramienia społeczeństwa biorą czynny udział w wymiarze sprawiedliwości.

Wielu z nich, sprawując już wcześniej tę odpowiedzialną funkcję, zasłużyło na szczególne wyróżnienie. W uznaniu zasług sześciu ławników udekorowano odznakami „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego”. Otrzymali je: STEFAN WOJCIESZONEK, ALFRED SZYWAŁA, LEON FRONC, TADEUSZ SIÓP, EDMUND MARCINKOWSKI i ZBIGNIEW KRASNICKI.

Ponadto wręczono 20 dyplomów uznania, przyznanych przez ministra sprawiedliwości.

Dotychczasową działalność ławników pozytywnie ocenił prezes Sądu Powiatowego mgr ZYGMUNT FERENC — podkreślając, iż dużą zastęgę mają w tym również te zakłady i instytucje, które nigdy nie czynią żadnych trudności i jeśli zachodzi potrzeba, zwalniają z pracy ławnika wyznaczonego do uczestnictwa w rozprawach. Do najlepszych pod tym względem należą: ZWEAP

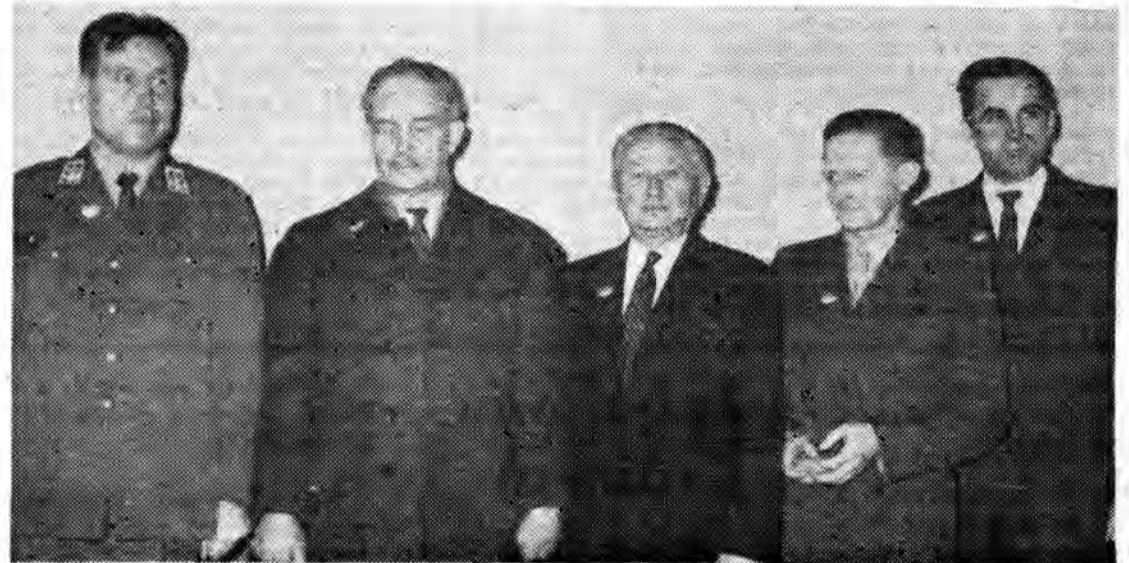


„Polna”, RUT, OZLP oraz przemyski oddział Okręgowego Zarządu Wodnego.

Nowo wybrani ławnicy złożyli uroczyste ślubowanie, wypowiadając słowa tej samej roty, która stosowana jest w czasie składania przyrzeczenia przez sędziów zawodowych. Był to jeszcze jeden wymowny dowód, jak wysoką rangę posiada w naszym wymiarze sprawiedliwości funkcja ławnika.

Z kolei zebrani wysłuchali interesującego wykładu na temat swych praw, a także obowiązków, które spoczywają na nich będą w okresie obecnej kadencji. Zagadnienia te omówił sędzia o dużym doświadczeniu zawodowym — mgr EDWARD BRONIKOWSKI.

Na zakończenie oceniono pracę dotychczasową oraz dokonano wyboru nowej rady ławniczej.



Ślubowanie

Wyróżnieni ławnicy

Fot. T. Ziembowska

Z WOKANDY

Grzywna za znęcanie się nad zwierzęciem

Sąd Powiatowy w Przemyślu rozpatrzył ostatnio sprawę Stefani Sawki, oskarżonej o znęcanie się nad psem, będącym własnością jej sąsiadki — o czym dokładnie pisaliśmy już wcześniej.

Za czyn ten ukarano ją grzywną w kwocie 2 000 złotych (z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie na zastępczą karę pozbawienia wolności przez 40 dni) oraz obciążono kosztami postępowania.

Na wstępie niemal sensacyjna wiadomość: w Przemyślu odbył się pierwszy pokaz strip-teasowy!

Co prawda, w takim np. Parzyżu odbywa się podobnych spektakli co najmniej kilkadziesiąt dziennie, w najrozmaitszych, nawet trzeciorzędnych knajpkach — ale nie mogą się one nawet równać z naszym rodzimym, przemyskim.

A porównywać ich nie można z następujących przyczyn: 1. nasza strip-teaserka to całkowiata amatorka; 2. seans był niezamierzony; 3. nie rozbierała się na scenie; 4. odbyło się to bez mu-

zyki; 5. widzowie nie płacili wstępów; 6. strip-teaserka „pracowała” w warunkach niebezpiecznych dla zdrowia; 7. obiekt

STRIP - TEASE

był kompletnie pijany; 8. „występ” przerwała milicja.

Mówiąc krócej, pewna niewiasta o nie najlepszej reputacji leżała golusienka w bramie przy ulicy Jagiellońskiej 10. Noc była wtedy wyjątkowo chłodna, a

„dama” wyjątkowo pijana. Funkcjonariusze MO przewieźli ją do komendy, gdzie dano jej odzież i przetrzymano do otrzeźwienia. Nazajutrz nie potrafiła nawet przypomnieć sobie co działo się z nią poprzedniego dnia.

Gdyby interwencja milicji była spóźniona, owa rozebrana niewiasta mogła wkrótce budzić pożądanie jedynie tych paskudników, których nauka medyczna nazywa nekrofilami.

MARCIN NOWINA

PS. Powyżej opisaną, oglądali nieco później członkowie składu orzekającego kolegium k.a. Tyle, że już ubrana...

Z KOLEGIUM K. A.

Zakłócali porządek publiczny

Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium MRN, działając w trybie przyspieszonym, rozpatrywało ostatnio dwie sprawy o znamionach typowo chuligańskich. Obwinieni zakłócali porządek publiczny i swoim postępowaniem siali godne potępienia zgorzsenie:

Danuta Świątkowska (c. Walentego, ur. w 1930 r.) znajdując się pod wpływem alkoholu, rozebrała się — w sąsiedztwie jednego z budynków przy ul. Jagiellońskiej — do naga, i w obecności wielu osób wykrzykiwała słowa wulgarne (za czyny te otrzymała karę 3 miesięcy aresztu);

Jan Siwak (s. Józefy, ur. w 1928 r.), będąc w stanie nietrzeźwym, wywołał w „Barze Przemyskim” gorszącą awanturę (wymierzono mu grzywnę 3 600 zł z zamianą na 90 dni aresztu zastępczego).

Cudzego nie rusz

Za kradzież mienia społecznego odpowiadali (na rozprawie publicznej) przed kolegium: **Franciszek Wryk** (s. Władysława, ur. w 1908 r.) i **Zdzisław Nycz** (s. Kazimierza, ur. w 1940 r.). Obwinieni działali na szkodę Piekarni nr 1 WSS Oddział w Przemyślu. Spotkała ich służona kara: Fr. Wryk otrzymał 1 000 zł, a Zdz. Nycz — 2 000 zł grzywny.

ZZA KRA TEK POLOWANIE na TYGRYSY

Zespół muzyczny „Tygrysy” miał wystąpić w sobotę na wielkiej zabawie tanecznej, organizowanej przez kolo gospodyń wiejskich. Z zespołem miał również zaprezentować swe walory wokalne znany (kilku osobom) piosenkarz Waclaw C., pseudonim artystyczny „Kiepura”.

Tego dnia, na godzinę przed rozpoczęciem balu, muzycy zaczęli instalować swe instrumenty na specjalnie dla nich przygotowanej estradzie. Waclawa C. jeszcze nie było, ale ponieważ wiadomo, że piosenkarz

nie musi się instalować, więc nie widziano w tym żadnej nieprawidłowości.

Pojawił się tuż przed rozpoczęciem zabawy. Podszedł do kolegów-akompaniatorów i powiedział: „czeeeść”.

Wtedy kierownik „Tygrysów” poruszył kierowniczo-wskazującym palcem, przywołując personel śpiewający, i krótko zakomenderował: „chuchnij”!

— Co ci będę chuchał — odrzekł pieśniarz — jak chcesz, to ty mi chuchnij... — O, bezczelny! — oburzył

się szef „Tygrysów”, chwycił artystę za klapki i przyciągnął w pobliże swego organu powonienia stwierdził, iż ten spożywał alkohol i to w dużych ilościach.

— Dziś nie wystąpisz — rzekł poważnym głosem — bowiem zespół nasz nie pije przed rozpoczęciem koncertu.

— Przecież po godzinie będziecie tacy sami, jak ja w tej chwili — począł perswadować Waclaw C. — a przez godzinę to ostatecznie mogę nie pić...

— Wręcz przeciwnie — powiedział szef — teraz już możesz pić, ile tylko zapragniesz. Śpiewać w każdym razie nie będziesz!

— Zobaczymy... — wybelkotał Waclaw, zacisnął zęby i odszedł od swych kompanów.

Rozpoczęła się zabawa. Orkiestra grała, a ludzie zażywali rozkoszy, pijąc, jedząc i tańcząc.

Po jakimś czasie do grupy instrumentalnej „Tygrysy” podszedł jeden z uczestników balu i zwracając się do kierownika, zapytał:

— Czemuż to dziś „Kiepura” nie śpiewa?

— Bo „Kiepura” jest nietrzeźwy — odrzekł kierownik.

— Więc niech zaśpiewa, bo ci z bębna zrobię kapelusz!

Szef zespołu uśmiechnął się, że nie dostąpił tej impertynencji i dał znak do rozpoczęcia kolejnego utworu.

Wtedy jednak na estradę wszedł Waclaw C., chwycił stojący tu mikrofon, lecz zamiast śpiewać, począł parlando wypowiadać wulgarne wyrazy pod adresem członków grupy „Tygrysy”. Ci, przerwali więc grę, odłożyli

instrumenty, a następnie skopali pieśniarza z estrady.

Po skończonej zabawie, Waclaw w towarzystwie kilku znajomych oczekiwał już na kolegów — muzyków. Rozpoczęło się prawdziwe polowanie.

Na wstępie ucierpiał szef zespołu, któremu rozbito bęben i głowę. Saksofonista, uderzony kamieniem legł w pobliskim rowie, zaś akordeonista, otrzymawszy mocny cios, osunął się na ziemię, aż harmonia jęknęła żałośnie. Uciekł tylko pianista, który z przyczyn czysto technicznych wracał z zabawy bez instrumentu.

Obecnie pieśniarz Waclaw C. prowadzi chór więzienny...

JAN M.



TV LWOW

USC

ŚRODA

8.10 „Minione dni” — film fab. (kolor) 16.45 Premiera teatru 17.10 „Ostatni obóz” — film fab. 19.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

CZWARTEK

9.30 Koncert pt. „Z pieśnią przez życie” 16.00 „Słoneczko” — aud. dla dzieci 17.00 Leninowski uniwersytet milionów 18.00 Koncert 19.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

PIĄTEK

9.35 Ekran szkolny 9.55 Film 14.30 Ekran młodych 15.00 Uniwersytet ludowy 16.00 Audycja sportowa dla dzieci 16.30 „Nazar Stodola” — film fab. 19.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

SOBOTA

9.00 „Godzina w Irlandii” — film dok. 10.30 Spektakl dla dzieci 12.00 Ognie cyrku 13.00 Panorama międzynarodowa 14.30 W eterze młodość 18.00 Koncert 19.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor). 22.25 „Arno Babadżanian” — film tv.

NIEDZIELA

9.35 „Witaj Kuba” — dla młodzieży 10.30 Koncert 12.15 Czwere pancerni i pies (VII i VIII s.) 13.45 Uniwersytet ludowy 14.30 „Klub kinowédrowek” (kolor) 16.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (kolor). 19.00 Panorama filmowa 20.30 Koncert estradowy (kolor) 21.00 Koncert życzeń dla widzów.

TV WARSZAWA

ŚRODA

8.40 „Pustka” — film fab. węg. 16.40 „Latający Holender” 17.30 Perspektywy techniki 18.00 Kronika z Krakowa 20.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Jazda parami (Goeteborg) 22.30 PKF.

CZWARTEK

15.40 Ekran z bratkiem 18.00 „Praca i dom” (Katowice) 18.45 Śpiewa Rena Rolka 20.00 Teatr Sensacji: J. Janicki — „Umarłem, aby żyć” odc. I 21.20 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Jazda dołowna mężczyźni.

PIĄTEK

9.30 „Kociaków nie zabieramy” — film fab. CSRS 16.40 Pora na Telesfora 17.45 Za kierownicą 18.40 Lech Zaborski 20.05 Muzyka lekka, łatwa i przyjemna 21.10 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Tańce.

SOBOTA

11.25 Film fabularny 16.40 Teatr Młodego Widza: „Dzieje Tristana i Izoldy” 17.35 Spotkania z przyrodą 18.00 „Jak urządzić mieszkanie” 20.20 „Z wizytą u was” 22.10 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie.

NIEDZIELA

9.00 Dla młodych widzów, 10.15 W cztery strony świata (Australia), 10.55 Warszawa w budowie i piosence, 11.25 Sprawozdanie sportowe, 12.30 Wizerunki miast (Płock), 13.30 Dla dzieci: „Autobus czerwony”, 14.20 Węgiel, lancet i hobby, 15.10 Z dzieł Zamu — film TVP, 16.10 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie, 18.00 Inna twarz pomnika: „Miłość Pani Gabrieli” („Żywoty” pań stawnych), 20.05 „Człowiek z M-3” — film fab. pol., 21.35 Magazyn sportowy, 22.05 Estrada literacka: „Z ruin powstała”.

Dzieci uczą się pływać

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej organizuje dla dzieci naukę pływania. Odbywa się ona w basenie łaźni miejskiej przy ul. Lelewela.

W okresie od listopada nauczone pływać 80 dzieci, drugie tyle zdobędzie tę umiejętność w styczniu i lutym. Nabór młodocianych kandydatów trwa. Chętni mogą zgłaszać się do sekretariatu towarzystwa przy ul. Grodzkiej 6. Naukę pływania prowadzi nauczyciel wychowania fizycznego mgr Ryszard Skoczylas.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „PRACA” W PRZEMYSŁU

zatrudni

w nowo otwartym Zakładzie Poligraficzno-Papierniczym inwalidów posiadających aktualne orzeczenie KIZ (nie rencistów), oraz osoby o schorzeniach, które kwalifikują do uzyskania grupy inwalidzkiej.

Warunki pracy do omówienia w dziale kadr Spółdzielni przy ul. Jasińskiego 2.

Andrzej Żuławski, znany dotychczas ze współpracy z Andrzejem Wajdą, zrealizował swój pierwszy pełnometrażowy film fabularny w oparciu o autentyczne przeżycia ojca, który w czasie wojny pracował w Instytucie Weigla we Lwowie. Tutaj, jak wiadomo produkowano szczepionkę przeciw tyfusowi plamistemu. Materiałem doświadczenia były wszyskarmione ludzką krwią.

Jeden dzień życia karmiciele wszy, bez specjalnego dramatyzowania akcji — to właśnie temat „Trzeciej części nocy”. Jednakże w filmie zarówno samą pracę w Instytucie (która dawała „ausweis” broniący przed łapankami i wywozem na roboty do Niemiec), jak i problematykę okupacji i wojny potraktowano jedynie jako tło do rozważań o totalnym zagrożeniu, odpowiedzialności, miłości, wierności i odwadze.

Główny bohater — Michał — wraca do miasta po śmierci syna i żony Heleny. Zginęli wówczas, gdy on jako rekonwalescent po tyfusie, przebywał na wsi. Michał szuka kontaktu z podziemiem. Ranny w jednej z nieudanych akcji, w ucieczce przed Niemcami skrył się w bramie przy godnego domu. Scigający go zaarrestowali nieznanego mężczyznę w jasnym płaszczu. Świadkiem zdarzenia była kobieta w ciąży, jak się potem okazało — żona aresztowanego, Marta. Michał, czując się współwinnym tego co zaszło, roztoczył opiekę nad młodą matką i jej synkiem. Umieścił ich w bezpiecznym miejscu, a chcąc zapewnić minimum egzystencji, został znowu karmicielem wszy. Zainteresował się również losami więźnia, który przebywał

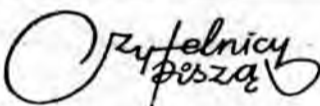
Trzecia część nocy (dramat)



w szpitalu i postanowił go odbrać...

W filmie oprócz Małgorzaty Braunek (Marta), zobaczymy znanych aktorów scen krakowskich: Marka Walczewskiego, Leszka Długo

sza i Tadeusza Huka. Rolę Michała gra, debiutujący na ekranie, absolwent krakowskiej PWST Leszek Teleszyński, który w ubiegłym sezonie zaangażowany został do Teatru Narodowego w Warszawie.



CZAS NAJWYŻSZY ZACZĄĆ

Gdy opowiadał mi o tym znajomy — nie chciałem wierzyć. Dla przekonania pojechałem „jedenką” sprawdzić.



Komunikacja będzie gdy...

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w tygodniku „Życie Przemyskie” dnia 15 12 1971 roku pt. „Przedłużyć bieg nr 11” wyjaśniamy co następuje:

NAGRODY W KONKURSIE „WYCIECZKA PO PRZEMYSŁU”

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań świątecznego konkursu rozlosowano nagrody. Otrzymują je: Maria Widuch (bon towarowy za 200 zł), Zdzisław Gremski (bon za 100 zł) i Jan Grochowski (bon za 50 zł). Jury, ze względu na zbyt małą liczbę trafnych odpowiedzi postanowiło nie przyznać zapowiadanych trzech dodatkowych nagród o wartości po 50 zł.

A oto prawidłowe rozwiązania zadań konkursowych: 1. obelisk na Podzamczu, 2. fragment dzwonnicy kościoła Karmelitów, 3. fragment baszty zamku w Krasiecznie, 4. fragment baszty zamku przemyskiego, 5. płaskorzeźba z tablicy pamiątkowej umieszczonej na gmachu MPB im. Ignacego Krasickiego, 5. wejście do hali sportowej przy ul. Mickiewicza.

Najpierw omal nie utopiłem się w błocie (to było w ostatnim tygodniu grudnia, kiedy jeszcze nie nawiedził nas mróz) nim doszedłem z przystanku do ul. Jasińskiego. Potem na własne oczy zobaczyłem to marnotrawstwo społecznych pieniędzy: na kieszonko oczyszczoną z bajora ulicę kładziono asfalt! Należy sądzić, że stanie się z nim w

najbliższej przyszłości to, czego byliśmy kiedyś świadkami na ul. Mickiewicza...

Chyba nie jesteśmy aż tak bogaci, by wyrzucać pieniądze w błoto! Czas najwyższy zacząć myśleć po gospodarzku (myśleć — a nie tylko mówić o gospodarności).

ZK (nazwisko i adres znane redakcji)

Autobusy linii nr „11” kursują nie tylko do ul. Mariackiej (jak to podano w notatce), ale w godzinach szczytu przewożą do Przekopanej przewoźcą pracowników „Faniny” do pracy od godz. 6 i 7 oraz po pracy od 14 i 15.

W związku z powyższym w tym czasie nie mogą one równocześnie dowozić pracowników do zakładów pracy zlokalizowanych przy ul. Jasińskiego — chyba, że w zakładach tych przewiduje się rozpoczynanie pracy o godz. 8 i kończenie o godz. 16. Notatka konkretnie nie precyzuje

je czasu rozpoczynania pracy w w/w zakładach.

Ul. Jasińskiego jest w trakcie utwardzania nawierzchni. Roboty drogowe będą kontynuowane nadal w roku 1972. Brak jest również przy tej ulicy bezpiecznego miejsca do nawracania autobusów. Dopiero po utwardzeniu całej ulicy Jasińskiego i zainstalowaniu światła na końcowym przystanku w pobliżu POM uruchomiona będzie na tym odcinku komunikacja.

DYREKTOR MPK KAZIMIERZ BERGER

O mistrzostwo powiatu

W hali WOSTIW odbyły się zawody w piłce ręcznej i siatkówce pomiędzy szkołami podstawowymi. Walczono o zdobycie mistrzostwa powiatu.

A oto wyniki zawodów: PIŁKA RĘCZNA

Chłopcy 1) Przedmieście Dubieckie, 2) Drohojów, 3) Niehrybka, 4) Kosienice. Dziewczeta 1) Reczpoł, 2) Drohojów, 3) Kosienice, 4) Niehrybka, 5) Przedmieście Dubieckie.

SIATKÓWKA

Chłopcy 1) Kosienice, 2) Fredropol, 3) Pikułice, 4) Niehrybka. Dziewczeta 1) Pikułice, 2) Kosienice, 3) Reczpoł. (J. m.)

Redakcja odpowiada

Pan Ryszard Siwik (Przemysł, ul. Marchlewskiego 21). List przekazał Wydziałowi Kultury Prezydium PRN, skąd proszę oczekiwać odpowiedzi.

OGŁOSZENIA

FRANCISZEK SOBALA zgubił legitymację do biletu miesięcznego MPK Przemysł.

ZOFIA GÓRALCZYK zgubiła przepustkę nr 00904/71 wydaną przez Zakłady Płyt Pilśniowych Przemysł.

JÓZEF GŁOWACZ zgubił legitymację szkolną ZSZ nr 66/70 i zaświadczenie do biletu miesięcznego MPK nr 001238.

Do nowo otwartego GABINETU KOSMETYCZNEGO

zaprasza panie Rosanna Woźniak — ul. Grottera 5 I p.

KOMBINATKA ARYTMETYCZNA

$$\begin{array}{r} \text{EZTB} : \text{HM} = \text{WT} \\ \text{ZEA} - \text{EA} = \text{ZBB} \\ \text{EBZT} - \text{WAB} = \text{ZWT} \end{array}$$

"CZART"

Na miejsce liter widocznych na rysunku podstawić odpowiednie cyfry tak, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne.

Termin nadsyłania rozwiązań — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu bonów książkowych.

J. P.

PRASA PRZEMYSKA PISAŁA

Niedziela, 15 stycznia 1882 r. TYGODNIK SPOŁECZNO - EKONOMICZNY „SAN”:

● Na wysłany telegram kondolencyjny prezydent miasta Warszawy przesłał na ręce tuł. Naczelnika miasta następujące telegraficzne podziękowania. „Do naczelnika Miasta Przemysła Dra Dworskiego. Nadesłany mi przez W. Pana telegram podałem do wiadomości publicznej i za wyrażone w nim współczucie, w imieniu wszystkich mieszkańców Warszawy proszę przyjąć wyrazy głębokiej wdzięczności. Starynkiewicz”.

● W piątek dnia 15 bm. o godz. 3 spłoszyły się konie włościańskie w ulicy Franciszkańskiej i uniosły furmana, młodego chłopaka i kobietę siedzącą na wozie. Dyszel u wozu się złamał, a wtedy konie pobiegły pędem na trakt lwowski. Wóz rzucający na boki oparł się na szczęście silnym uderzeniem o bruk, a co jeszcze dziwniejsze, że siedzący na wozie nie spadł zeń. Dopiero koło domu dra Szalaya konie zatrzymały się, nie zrobiwszy nikomu szkody.

● W dniu 11 bm. wybuchł ogień w miejscowości Wilcze, pod naszym miastem. Spaliło się jedno do mostwo, z którego jednak wiele sprzętów wyratowała straż pożarna. Gdy już od kwadransa pracowano koło przytłumienia ognia, przypomnieli sobie mieszkańcy palącego się domu, iż w nim została chora kobieta. Inspektor policji, p. Moszczykowski wskoczył do wnętrza, pomimo, iż ogień był już objął, i wyniósł kobietę, lecz już bez duszy. Udużona dymem nie powróciła już do życia.



STYCZEŃ

12	Arkadiusza, Czesława, Benedykta
środa	
13	Weroniki, Bogumily 1945 — Ukazanie się pierwszego numeru dziennika „Polska Zbrojna”
czwartek	
14	Feliksa, Hilarego 1945 — Początek walk I Armii WP w operacji warszawskiej
piątek	
15	Pawła Makarego 1945 — Wyzwolenie Kielc
sobota	
16	Marcelego, Włodzimierza
niedziela	
17	Jana, Antoniego 1945 — Wyzwolenie Warszawy
poniedziałek	
18	Piotra, Małgorzaty 1945 — Pierwsza defilada w Wyzwolonej Warszawie
wtorek	



Kiedy w styczniu zawieja na wiosnę nadzieja

Kiedy w styczniu płynie rzeka na rychłą wiosnę nie czekaj.



Fot. ARCHIWUM

MODA ● MODA ● MODA ● MODA ● MODA



Karnawał. Szal balów. Rewia kreacji, które, jak zawsze stanowią rzecz gustu — od bardzo wymyślnych po skromne, wistowe sukienki (np. ta przedstawiona na rysunku, uszyta z kremowej welenki).

Nieodzowne wydaje się pytanie o modę? Otóż przyjęły się suknie długie do ziemi, ale tylko na większe okazje. Szyjemy je ze strojnej koronki, brokatu, szyfonu, muszliny, tafy lub krempliny (na razie do nabycia w komisach, ale zapoczątkowaliśmy już także produkcję rodzimą i lada miesiąc zaopatrzenie powinno się poprawić). Niezwykle efektownie prezentują się suknie z jedynostajnego materiału ozdobione aplikacjami (kwiaty, motyle, wzory geometryczne itp). Prawdziwy krzyk sezonu — to bezrękawniki. Wygodne i praktyczne, wkładając coraz to inną bluzeczkę łatwo uzyskamy urozmaicony strój.

Jeśli idzie o fryzurę, to panuje ogromna dowolność stylów: od krótko przystrzyżonych włosów — do głowy a'la „wamp”. W każdym bądź razie obowiązuje naturalność! Precz z taprami i lakierowym pancierzem na głowie. Istotnym elementem obecnego „białego karnawału” są błyskotki we włosach — jakiś drobny akcen-

tyk z biżuterii doda uroku każdej pani.

A twarz? Duże zmiany nastąpiły w makijażu. Konieczne musimy zmienić zestaw środków upiększających, eliminując spośród nich perłowe kredki do ust i powiek. Obecnie usta są bardzo błyszczące. Z braku odpowiednich kredek produkcji krajowej efekt ten uzyskać można nakładając na pomalowane wargi odrobinę tłustego kremu lub wazeliny. Jaskrawo malujemy również policzki. Natomiast oczy pozostawiamy nie tknięte — żadnych tuszów do rzęs i henny. Oprawa oczu, jak najbardziej naturalna. Brwi lekko wyskubane i rozjaśnione, a więc ledwo widoczne.

Jeszcze ostatni rzut oka na całość sylwetki, troszeczkę fantazyjnych perfum i możemy wybrać się na bal. Szampańskiej zabawy życzy

HORTENSJA
rys. E. KMIECIK



Rys. E. KMIECIK

— Dzieciak znowu będzie mówić przez sen...